

AMOS

1

2

3

4

5

6

7

8

9

ROZDZIAŁ 1

Słowa Amosa, który był między pasterzami z Tekua, które widział o Izraelu za dni Uzyjasza, króla Judzkiego, i za dni Jeroboama, syna Joazowego, króla Izraelskiego, dwa lata przed trzęsieniem ziemi.

² i rzekł: Zaryczy Pan z Syonu, z Jeruzalemu wyda głos swój; i będą płakały mieszkania pasterzy, a wyschną pola najwyborniejsze.

³ Tak mówi Pan: Dla trzech występków Damaszku, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że młócili wozami żelaznymi Galaada;

⁴ Ale pošlę ogień na dom Hazaela, który pożre pałace Benadadowe.

⁵ Połamię też zaworę w Damaszku, a wykorzenie obywatela z doliny Awen, i tego, który trzyma szept z domu Heden; i pójdzie w niewolę lud Syryjski do Kir, mówi Pan.

⁶ Tak mówi Pan: Dla trzech występków Gazy, owszem, dla czterech, nie przepuszczę im, przeto, że ich pojmaiszy, w więzienie wieczne podawali Edomczykom;

⁷ Ale pošlę ogień na mur Gazy, który pożre pałace jej.

⁸ Wykorzenie też obywatela z Azotu, i tego, który trzyma szept z Aszkalonu, i obrócę rękę moją przeciwko Akkaronowi, że zginie ostatek Filistynów, mówi panujący Pan.

⁹ Tak mówi Pan: Dla trzech występków Tyru, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że ich w więzienie wieczne podali Edomczykom, a nie wspomnieli na przymierze braterskie;

¹⁰ Ale pošlę ogień na mur Tyrski, który pożre pałace jego.

¹¹ Tak mówi Pan: Dla trzech występków Edoma, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że zepsowawszy w sobie wszelaką litość swoją prześladowuje mieczem brata swego, a gniewem swym ustawicznie pała, owszem, zapalczywość jego rozsila się bez przestania;

¹² Ale pošlę ogień na Teman, i pożre pałace w Bocra.

¹³ Tak mówi Pan: Dla trzech występków synów Amonowych, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, iż rozcinali brzemiennie w Galaad, tylko aby rozszerzali granice swoje;

¹⁴ Ale rozniecę ogień na murze Rabby, który pożre pałace jego z krzykiem w dzień wojny, i z wichrem w dzień niepogody.

¹⁵ I pójdzie król ich w niewolę, on i książęta jego z nim, mówi Pan.

ROZDZIAŁ 2

- T**ak mówi Pan: Dla trzech występków Moaba, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, iż spalił kości króla Edomskiego na popiół;
- ² Ale pošlę ogień na Moaba, który pożre pałace Karyjot; i umrze Moab w huku, w krzyku i w głosie trąby.
- ³ I wygładzę sędziów z pośrodku jego, i wszystkich książąt jego pobiję z nim, mówi Pan.
- ⁴ Tak mówi Pan: Dla trzech występków Judzkich, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że odrzucają zakon Pański, i ustaw jego nie przestrzegają, a dadzą się zwodzić kłamstwom swoim, których naśladowali ojcowie ich;
- ⁵ Ale pošlę ogień na Judę, który pożre pałace Jeruzalemskie.
- ⁶ Tak mówi Pan: Dla trzech występków Izraelskich, owszem, dla czterech, nie przepuszczę mu, przeto, że sprawiedliwego za pieniądze sprzedawają, a ubogiego za parę trzewików;
- ⁷ Którzy usiłują, aby na proch potarli głowy ubogich, a drogę pokornych podwracają; nadto syn i ojciec jego wchodzi do jednejże dziewczki, aby splugawili imię świętobliwości mojej;
- ⁸ I na szatach zastawionych kłaniają się przy każdym ołtarzu, a wino tych, co podpadli pod kaźń, piją w domu bogów swoich.
- ⁹ Chociażem Ja wytracił Amorejczyka od oblicza ich, którego wysokość była jako wysokość cedrów, aczkolwiek warownie stał jako dąb, wszakżem skaził owoc jego z wierzchu, a korzenie jego ze spodku.
- ¹⁰ A was wywiodłem z ziemi Egipskiej, i prowadziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiadli ziemię Amorejczyka.
- ¹¹ Nadto wzbudzałem z synów waszych proroków, a z młodzieńców waszych Nazarejczyków; izali nie tak jest, o synowie Izraelowi? mówi Pan.
- ¹² Aleście wy napawali Nazarejczyków winem, a prorokom zakazywaliście, mówiąc: Nie prorokujcie.
- ¹³ Oto Ja ścisnę ziemię waszą, tak jako ciśnię wóz napelńiony snopami.
- ¹⁴ I zginie ucieczka od prędkiego, a mocarz nie pokrzepi mocy swojej, i duży nie wybawi duszy swojej;
- ¹⁵ A ten, który trzyma łuk, nie ostoi się, i prędkie na nogi swe nie uciecze, a ten, który jeździ na koniu, nie zachowa duszy swej,
- ¹⁶ Ale i rycerz serca zmężalego między mocarzami nago uciecze w on dzień, mówi Pan.

ROZDZIAŁ 3

Słuchajcie słowa tego, które mówi Pan przeciwko wam, synowie Izraelscy! przeciwko wszystkiemu rodzajowi, którym wywiodł z ziemi Egipskiej, mówiąc:

- ² Tylkom was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemi; przetoż was nawiedzę dla wszystkich nieprawości waszych.
- ³ Izali dwa społeczeństwa nie zgodziwszy się?
- ⁴ Izali zaryczy lew w lesie, gdyby nie miał łupu? Izali wyda lwie głos swój z jaskini swojej, gdyby łapać nie miało?
- ⁵ Izali ptak wpadnie w sidło na ziemi, gdyby sidła nie było? Izali będzie podniesione sidło z ziemi, gdyby nic nie uwięzło?
- ⁶ Izali się ludzie nie lękają, gdy trąba w mieście zabrzmi? izali jest w mieście co złego, którego by Pan nie uczynił?

- ⁷ Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnice swoje sługom swoim, prorokom.
- ⁸ Lew ryczy, któżby się nie bał? Panujący Pan mówi, któżby nie prorokował?
- ⁹ Obwołajcie w pałacach w Azocie i w pałacach ziemi Egipskiej, a mówcie: Zbierzcie się na góry Samaryi, a obaczcie wielkie zamieszania w pośrodku jej, i ucisk cierpiących w niej;
- ¹⁰ I że nie umieją czynić, co jest prawego, mówi Pan, zbierając na pałacach swoich skarby z zdzierstwa i z łupiestwa.
- ¹¹ Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto nieprzyjaciel około tej ziemi, a ten odejmie od ciebie siłę twoją, i rozchwycone będą pałace twoje.
- ¹² Tak mówi Pan: Jako wyrывa pasterz z paszczęki lwiej dwa gnaty albo kęs ucha, tak wyrwani będą synowie Izraelscy, którzy mieszkają w Samaryi na stronie łoża, i na stronie pościeli.
- ¹³ Słuchajcie a oświadczajcie w domu Jakóbowym, mówi panujący Pan, Bóg zastępów.
- ¹⁴ Bo dnia onego, którego Izraela nawiedzę dla przestępstwa jego, nawiedzę też ołtarze w Betel, i odcięte będą rogi ołtarza, tak, że na ziemię upadną;
- ¹⁵ I uderzę dom zimy o dom lata, a zginą domy z kości słoniowych, a domy zacne koniec wezmą, mówi Pan.

ROZDZIAŁ 4

Słuchajcie słowa tego, o krowy Basańskie! któreście na górach Samaryi, które uciskacie nędzników a niszczyacie ubogich, które mówicie panom ich: Przynieście, abyśmy piły.

- ² Przysiągł panujący Pan przez świętobliwość swoją, iż oto dni idą na was, których nieprzyjaciel weźmie was na haki, a potomki wasze na wędy rybackie, i wyjdziecie przerwami, każda tak jako stoi;
- ³ I będziecie rozrzucać cokolwiek było w pałacach waszych, mówi Pan.
- ⁴ Idźcież do Betel a bądźcie tułaczami w Galgal; rozmnożcie przestępstwa, a przynoscie na każdy poranek ofiary wasze, i trzeciego roku dziesięciny wasze;
- ⁵ A pałac ofiarę chwały z kwaszonych rzeczy, obwołajcie ofiary dobrowolne, i rozgłoście, ponieważ się wam tak podoba, o synowie Izraelscy! mówi panujący Pan.
- ⁶ A chociażem Ja wam dał czystość zębów we wszystkich miastach waszych, to jest, niedostatek chleba po wszystkich miejscach waszych, wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.
- ⁷ Jam też zahamował od was deszcz, gdy jeszcze były trzy miesiące do żniwa, a spuściłem deszcz na jedno miasto, a na drugim miasto nie spuścił; jedna dziedzina była deszczem odwilżona, a druga dziedzina, na którą deszcz nie padał, uschła.
- ⁸ I chodziły dwa i trzy miasta do jednego miasta, aby piły wodę, a nie mogły się napić; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.
- ⁹ Uderzyłem was suszą i rdzą; obfitość, którą przynosiły ogrody wasze, i winnice wasze, i figowe sady wasze, i oliwnice wasze, gąsienice pożarły, a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.
- ¹⁰ Posłałem na was mór, tak jako na Egipt, pobiłem mieczem młodzieńców waszych, w pojmaniu podał konie wasze, i sprawiłem, że smród wojsk waszych występował w nozdrza wasze; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.
- ¹¹ Wywróciłem was, jako Bóg wywrócił Sodomę i Gomorę, tak, żeście byli jako głównia

wyrwana z ognia; a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

12 Przetoż tak ci uczynię, o Izraelu! a iż ci tak uczynić chcę, bądźże gotowym na zabieżeństwo Bogu swemu, o Izraelu!

13 Albowiem oto on jest, który kształtuje góry, a tworzy wiatry, i który oznajmuje człowiekowi, jaka jest myśl jego; on z rannej zorzy ciemność czyni, a depcze wysokości ziemi; Pan Bóg zastępów jest imię jego.

ROZDZIAŁ 5

Słuchajcie słowa tego, które Ja wydaję przeciwko wam, to jest narzekania, o domie Izraelski!

2 Upadnie, a nie powstanie więcej panna Izraelska; opuszczona będzie w ziemi swej, a nie będzie, ktoby ją podniósł.

3 Bo tak mówi panujący Pan: W mieście, z którego wychodziło tysiąc, zostanie sto, a w tem, z którego wychodziło sto, zostanie dziesięć domowi Izraelskiemu.

4 Bo tak mówi Pan domowi Izraelskiemu: Szukajcie mię, a żyć będziecie;

5 A nie szukajcie Betela, ani chodźcie do Galgal, i do Beerseby nie udawajcie się, ;bo Galgal w niewolę zawiedzione będzie, a Betel się wniwecz obróci.

6 Szukajcie Pana, a żyć będziecie, by snąć domu Józefowego nie przeniknął jako ogień, i nie pochłoniął Betel, a nie byłby, ktoby ugasił;

7 Którzy obracacie sąd w piołun, a sprawiedliwość na ziemi opuszczacie: Szukajcie, mówię.

8 Tego, który uczynił Baby na niebie i Oriona, który cień śmierci w poranek odmienia i dzień w ciemności nocne; który przywołuje wody morskie, a wylewa je na oblicze ziemi, Pan jest imię jego;

9 Który pokrzepia słabego przeciwko mocarzowi, tak że ten osłabiały do twierdzy uchodzi.

10 Mają w nienawiści tego, który ich w bramie karze; a tym, co mówi rzeczy dobre, brzydzą się.

11 Przetoż, iż uciskacie ubogiego, a brzemień zboża bierzecie od niego, domu waszeście wprawdzie z ciosanego kamienia nabudowali, ale nie będziecie w nich mieszkać; winnic rozkosznych nasadziliście, ale wina z nich pić nie będziecie.

12 Bo wiem o wielkich przestępstwach waszych, i srogich grzechach waszych, że ciemiężycie sprawiedliwego, biorąc pocztę, a ubogich sprawy w bramie podwracacie.

13 Przetoż roztropny czasu onego milczeć musi; bo czas zły jest.

14 Szukajcie dobrego a nie złego, abyście żyli; a będzie tak Pan Bóg zastępów z wami, jako mówicie.

15 Miejcie w nienawiści złe, a miłujcie dobre, a sąd postanówcie w bramie; owa się snąć Pan, Bóg zastępów, nad ostatkiem Józefa zmiłuje.

16 Przetoż tak mówi panujący Pan, Bóg zastępów: Po wszystkich ulicach będzie narzekanie, a po wszystkich stronach zakrzykną: Biada, biada! i zawołają oracza do płaczu i do kwilenia z tymi, którzy narzekać umieją.

17 Owszem, i po wszystkich winnicach będzie narzekanie, gdy przejdę przez pośrodek ciebie, mówi Pan.

18 Biada tym, którzy żądają dnia Pańskiego! cóż wam po tym dniu Pańskim, ponieważ jest ciemnością, a nie światłością?

19 Jako gdyby kto uciekał przede lwem, a zabieżał mu niedźwiedź; albo gdyby wszedł do

domu, a podparł się ręką swą na ścianie, ukąsiłby go wąż.

²⁰ Izali dzień Pański nie jest dzień ciemności, a nie światłości, w którym niemasz jasności, ale chmura?

²¹ Mam w nienawiści i odrzuciłem uroczyste święta wasze, ani się kocham w ofiarach zgromadzenia waszego.

²² Bo jeśli mi ofiarować będziecie całopalenia, i śniedne ofiary wasze, nie przyjmę ich, a na spokojne ofiary tłustych bydeł waszych nie wejrzę.

²³ Odejmij odemnie wrzask pieśni swoich; bo ich i dźwięku harf waszych słuchać nie chcę.

²⁴ Ale sąd nawalnie popłynie, jako woda, a sprawiedliwość jako strumień gwałtowny.

²⁵ Izaliście mi ofiary i dar ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

²⁶ Owszem, nosiliście namiot Molocha waszego i Kijuna, obrazy wasze, gwiazdę bogów waszych, którycheście sobie naczynili.

²⁷ Przetoż was zaprowadzę za Damaszek, mówi Pan, Bóg zastępów imię jego.

ROZDZIAŁ 6

Biada bezpiecznym na Syonie, i ufającym w górze Samaryjskiej! którzy są sławni mimo innych u tych narodów, do których się schodzi dom Izraelski.

² Zajdźcie do Chalny, i idźcie z onąd do Emat wielkiego, a zstąpcie do Giet Filistyńskiego, a obaczcie, sąli które królestwa lepsze niżeli te, i jeżeli szersza jest granica ich, niż granica wasza.

³ (Biada wam) którzy mniemacie, że daleki jest dzień zły, a przystawiacie stolicę drapiestwa!

⁴ Którzy sypiacie na łożach słoniowych, a rozciągacie się na pościelach waszych; którzy jadacie barany z trzody, a cielce tuczone ze stani;

⁵ Którzy śpiewacie przy lutni, wymyślając sobie naczynia muzyczne, jako Dawid;

⁶ Którzy pijacie wino czaszami, a drogiemi się maściami namazujecie, i nie bolejecie nad utrapieniem Józefowem.

⁷ Przetoż teraz pójdą w niewolę na czele pojmanych; a tak odstąpi biesiada od zbyteczników.

⁸ Przysiągł panujący Pan sam przez się, mówi Pan, Bóg zastępów: Zbrzydziłem sobie pychę Jakóbową i pałace jego mam w nienawiści; przetoż podam miasto i wszystko, co w niem jest, nieprzyjacielowi;

⁹ A zostanieli dziesięć osób w domu jednym, i ci pomrą.

¹⁰ I weźmie każdego z nich stryj jego, i spali go, aby wyniósł kości z domu, a rzecze temu, który jest w gmachach domu: Jestże kto więcej z tobą? I odpowie: Niemasz. Tedy rzecze: Milcz; przeto, że nie wspominali imienia Pańskiego.

¹¹ Bo oto Pan rozkaże, i uderzy na dom wielki rozstąpieniem, a na dom mniejszy rozpadlinami.

¹² Izali konie mogą biegać po skale? Izali tam wołami orać mogą? Boście obrócili sąd w truciznę, a owoc sprawiedliwości w piołun;

¹³ Biada wam! którzy się weselicie, a niemasz z czego, mówiąc: Izaliśmy sobie nie naszą mocą wzięli rogi?

¹⁴ Ale oto Ja wzbudzę przeciwko wam, o domie Izraelski! mówi Pan, Bóg zastępów, naród, który was uciśnie od wejścia do Emat aż do strumienia pustyni.

ROZDZIAŁ 7

To mi ukazał panujący Pan. Oto tworzył szarańczę, gdy najpierwej począł odrastać potraw, gdy oto potraw był po pokoszeniu królewskim.

² A gdy zjadły trawę ziemi, rzekłem: Panujący Panie! sfolguj proszę; bo któż zostanie Jakóbowi, gdyż maluczki jest?

³ I żałował Pan tego; a rzekł Pan: Nie stanie się.

⁴ Tedy mi ukazał panujący Pan, a oto panujący Pan wołał, że sprawę swoją powiedzie ogniem, a spaliwszy przepaść wielką, spalił i część królestwa Izraelskiego.

⁵ Tedy rzekł: Panujący Panie! przestań proszę; bo któż zostanie Jakóbowi, gdyż maluczki jest?

⁶ I żałował Pan tego, a rzekł panujący Pan: I toć się nie stanie.

⁷ Potem ukazał mi, a oto Pan stał na murze według sznuru zbudowanym, w którego ręku było prawidło.

⁸ I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Prawidło. Tedy rzekł Pan: Oto Ja położę prawidło w pośrodku ludu mego Izraelskiego, a już mu więcej nie będę przeglądał.

⁹ Bo wyżyny Izaakowe spustoszone będą, a świątnice Izraelskie zburzone będą, gdy powstanę przeciwko domowi Jeroboamowemu z mieczem.

¹⁰ Tedy posłał Amazyjasz, kapłan Betelski, do Jeroboama, króla Izraelskiego, mówiąc: Sprzysiągł się przeciwko tobie w pośrodku domu Izraelskiego, tak, iż ziemia nie może znieść wszystkich słów jego.

¹¹ Bo tak mówi Amos: Jeroboam od miecza umrze, a Izrael zapewne do więzienia z ziemi swojej zaprowadzony będzie.

¹² Potem rzekł Amazyjasz do Amosa: O widzący! uchodź, uciekaj do ziemi Judzkiej, a jedz tam chleb, i tam prorokuj;

¹³ Ale w Betelu więcej nie prorokuj; bo to jest świątnica królewska, i dom królewski.

¹⁴ Tedy odpowiedział i rzekł do Amazyjasza: Nie byłem ja prorokiem, nawet ani synem prorockim; alem był skotarzem, a zbierałem figi leśne.

¹⁵ Ale mię Pan wziął, gdym chodził za bydłem, i rzekł do mnie Pan: Idź, prorokuj ludowi memu Izraelskiemu.

¹⁶ Teraz tedy słuchaj słowa Pańskiego. Ty mówisz: Nie prorokuj w Izraelu, i nie każ w domu Izaakowym;

¹⁷ Przetoż tak mówi Pan: Żona twoja w mieście nierząd płodzić będzie, a synowie twoi i córki twoje od miecza polegną, a ziemia twoja sznurem będzie podzielona, a ty w ziemi splugawionej umrzesz; lecz Izrael zapewne zaprowadzony będzie do więzienia z ziemi swojej.

ROZDZIAŁ 8

To mi jeszcze ukazał panujący Pan, oto był kosz letniego owocu.

² Tedy rzekł: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Kosz letniego owocu. Znowu rzekł Pan do mnie: Przyszedł koniec ludowi memu Izraelskiemu, nie będę mu już więcej przeglądał.

³ Tedy się obróć w kwilenie pieśni kościelne dnia onego, mówi panujący Pan, mnóstwa trupów na każde miejsce po cichu narzucają.

⁴ Słuchajcież tego, którzy pożeracie ubogiego, abyście wygubili chudziny z ziemi;

⁵ I mawiacie: Kiedyż przeminie nów miesiąca, abyśmy sprzedawali zboże? i sabat,

abyśmy otworzyli spichlerze? abyśmy umniejszili miary efa, a podwyższyli wagi, a szale zdradliwie sfalszowali.

⁶ Kupując ubogich za pieniądze, a chudzinę za parę trzewików; nadto abyśmy odmiecinę zbóż sprzedawali.

⁷ Przysiągł Pan przez zacność Jakóbową, że nie zapomnę na wieki wszystkich spraw ich.

⁸ Izali by się i ziemia nad tem nie poruszyła, i nie płakałby każdy, kto mieszka na niej? i owszem, wzbierze wszystka jako rzeka, i porwana i zatopiona będzie jako rzeką Egipską.

⁹ A dnia onego, mówi panujący Pan, sprawię, że słońce zajdzie o południu, i przywiodę ciemność na ziemię w dzień jasny;

¹⁰ I obrócę w płacz święta wasze, a wszystkie pieśni wasze w narzekanie, i sprawię to, że będzie na wszystkich biodrach wór, i na każdej głowie obłysienie; i będzie w tej ziemi kwilenie, jako nad jednorocznym, a ostateczne rzeczy jej jako dzień gorz kości.

¹¹ Oto dni przychodzą, mówi panujący Pan, że pošlę głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich,

¹² Tak, że się tułać będą od morza aż do morza, i od północy aż na wschód biegać będą, szukając słowa Pańskiego, wszakże nie znajdą.

¹³ Dnia onego pomdleją panienki piękne, nawet i młodzieńcy od onego pragnienia;

¹⁴ Którzy przysięgają przez obrzydliwość Samaryi, i mówią: Jako żyje Bóg twój, o Dan! i jako żyje droga Beerseba; i upadną, a nie powstaną więcej.

ROZDZIAŁ 9

Widziałem Pana stojącego na ołtarzu, który rzekł: Uderz w gałkę, aż zadrżą podwoje, a rozetnij je wszystkie od wierzchu ich, a ostatek mieczem pobiję; żaden z nich nie uciecze, i nie będzie z nich nikt, coby tego uszedł.

² Choćby się zakopali w ziemię, i stamtądby ich ręka moja wzięła; choćby wstąpili aż do nieba, i stamtądby ich stargnął.

³ A choćby się skryli na wierzchu Karmelu, wyszpieguję i wezmę ich stamtąd; a choćby się skryli przed oczyma mojemu na dnie morskiem, przykażę wężowi, aby ich i stamtąd wykąsał;

⁴ A choćby poszli w niewolę przed nieprzyjaciółmi swymi, i tam przykażę mieczowi, aby ich pomordował; obrócę zaiste przeciwko nim oko swe na złe, a nie na dobre.

⁵ Bo panujący Pan zastępów, gdy się dotknie ziemi, rozplywa się, a płaczą wszyscy mieszkający na niej, i wzbiera wszystka jako rzeka, a zatopiona bywa jako rzeką Egipską.

⁶ Który na niebiesiech zbudował pałace swoje, a zastęp swój na ziemi uszykował; który może zawołać wody morskie, a wylać je na oblicze ziemi; Pan jest imię jego.

⁷ Izali nie jesteście podobni synom Murzyńskim przedemną, o synowie Izraelscy? mówi Pan; izalim Izraela nie wywiódł z ziemi Egipskiej jako Filistyńczyków z Kaftor, i Syryjczyków z Kir?

⁸ Oto oczy panującego Pana przeciwko temu królestwu grzeszącemu, abym je wygładził z oblicza ziemi; wszakże nie wygładzę do szczętu domu Jakóbowemu, mówi Pan.

⁹ Bom oto Ja rozkazał, a rozmięcę między wszystkie narody dom Izraelski jako miotana bywa pszenica na przetaku, tak, iż nie przepadnie i kamyk na ziemię.

¹⁰ Wszyscy grzesznicy z ludu mojego od miecza pomrą, którzy mówią: Nie przybliży się do nas, ani nas zachwyci to złe.

¹¹ Dnia onego wystawię upadły przybytek Dawidowy, a zagrodzę rozerwanie jego, i

obaliny jego naprawię, a pobuduję go, jako za dni dawnych;

12 Aby posiedli ostatki Edomczyków i wszystkie narody nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to czyni.

13 Oto dni idą, mówi Pan, że oracz żeńcę zajmie, a ten, co tłoczy winne jagody, rozsiewającego nasienie; a góry moszczem kropicć będą, a wszystkie pagórki się rozplyną.

14 I nawrócę zaś z więzienia lud mój Izraelski, i pobudują miasta spustoszone, a mieszkać w nich będą; sędzić też będą winnice, i wino z nich pić będą; sadów też naszczepią, i owoc ich jeść będą.

15 A tak ich wszczepię w ziemi ich, że nie będą więcej wykorzeni z ziemi swojej, którąm im dał, mówi Pan, Bóg twój.

For other languages please go to **www.wordproject.org**